

## ŹRÓDŁA / SOURCES

Davide Artico  <https://orcid.org/0000-0002-5644-4861>

### Przekład fragmentu *Bowo-buch* z XX-wiecznej adaptacji Mojszego Knaphejsa. Od weneckiego *Buovo d'Antona* do *Bowo-buch* w wydaniu z serii „Musterwerk”

A POLISH TRANSLATION OF AN EXCERPT FROM THE TWENTIETH-CENTURY  
ADAPTATION OF *BOVO-BUKH* BY MOSHE KNAPHEYS: FROM VENETIAN *BUOVO*  
*D'ANTONA* TO *BOVO-BUKH* IN THE *MUSTERWERK* SERIES

**Abstract:** The paper has a double purpose. It contains a short excerpt from a Polish translation of the latest known adaptation of *Bovo-Bukh* authored by Moshe Knapheys and published by YIVO in Buenos Aires in 1962. It also contains a basic exegesis of the chivalry poem, starting with its earliest incunables in a vernacular with strong Venetian traits, printed in the 1480s, through its first adaptation in Yiddish-Taytsh by Elia Levita, originally written in Padua in 1507, but published in Isny only in 1541. The Polish translation from modern Yiddish according to the 1962 version also contains a critical apparatus in which the early Venetian text (a 1487 incunable), and Levita's Yiddish-Taytsh adaptation of the latter, according to both the 1507 manuscript and the 1541 print, are taken into consideration for comparison.

**Keywords:** Elia Levita, Yiddish-Taytsh, chivalry poem, Old Yiddish poetry, *ottava rima*.

**Słowa kluczowe:** Elia Lewita, jidysz-tajcz, opowieść rycerska, dawna poezja jidysz, *ottava rima*.

### Wprowadzenie

Historia poematu *Bowo-buch* jest bardzo złożona i do dzisiaj stanowi przedmiot badań i debaty wśród znawców dawnej literatury jidysz. Utwór jest dziełem wybitnego filologa, egzegety biblijnego i tłumacza Elii ben Aszera

ha-Lewiego Aszkenaziego, znanego też jako Lewita lub, w odniesieniu do jego twórczości w jidysz, jako Elia Bocher. Pierwszą rękopiśmienną wersję sporządził Lewita w miesiącu nisan (5)267, czyli w 1507 r., w Padwie<sup>1</sup>. Najkompletniejszym manuskrytem, jaki mamy dzisiaj do dyspozycji, jest zachowany w Bibliotece Narodowej w Jerozolimie rękopis oznaczony jako „Natan bar Jehiel Zinl zw. Kerfil Wintric”. Zawiera on aż 633 z ostatecznych 650 oktav opisywanego utworu<sup>2</sup>.

*Editio princeps* – pierwotna wersja drukowana poematu – ukazała się w 1541 r. w Isny. Pierwodruk ten uważano za zagubiony aż do momentu, gdy w 1931 r. Max Weinreich odkrył jeden jego egzemplarz w Bibliotece Centralnej w Zurychu. Badacz ten wykonał reprodukcję fotograficzną cennego dokumentu, ale z oczywistych powodów nie korzystano z niej przed Zagładą. Dopiero w 1949 r. Judah Joffe wydał edycję krytyczną utworu wraz z kopią oryginału<sup>3</sup>.

Jak twierdzi Jean Baumgarten, najważniejszym aspektem dzieła Lewity jest oryginalność kompozycyjna<sup>4</sup>. Pisarz nie ograniczył się do naśladowania czy też adaptowania utworów literatury europejskiej, lecz ustanowił nową ścieżkę kompozycyjną dla opowieści rycerskich, otwierając drogę dla późniejszych, napisanych w tej konwencji dzieł, które miały się okazać najbardziej wyrafinowanymi utworami dawnej literatury jidysz. Dokładne ustalenie jego spuścizny literackiej nie jest łatwe, niezaprzeczalne jest jednak to, że swoją opowieścią jako pierwszy podniósł rangę wernakularnej poezji żydowskiej, dzięki czemu weszła ona do grona wielkich literatur w językach europejskich. Godne uwagi jest również to, że wzorując się na poemacie z obszaru romańskiego, doprowadził do podwójnego przełomu. Uniezależnił literaturę jidysz od treści niemieckich, wprowadzając jednocześnie nowy schemat metryczny, który miał potem wpływać na całą poezję w tym języku<sup>5</sup>.

Przedsięwzięcie wydawnicze Joffego, czyli wyżej wspomniane wydanie w 1949 r. reprodukcji *editionis principis* 1541 r. z Isny, okazało się kamieniem milowym w badaniach nad dawną literaturą jidysz. Popularność *Bowo-buch*

<sup>1</sup> *Early Yiddish Texts 1100–1750*, red. Jerold C. Frakes, New York 2004, s. 120–121.

<sup>2</sup> Eliahu ben Aszer ha-Lewi Aszkenazi, *Bowo Dantona* (rękopis „Natan bar Jehiel Zinl zw. Kerfil Wintric”), Biblioteka Narodowa w Jerozolimie, sygn. JER NLI 7565=8.

<sup>3</sup> Elia Bocher, *Poetisze szafungen in jidisz*. Erszter band: *Reprodukcje fun der erszter ojsgabe Bowo Dantona, Ejzne 1541*, red. Judah A. Joffe, [Nju Jork 1949].

<sup>4</sup> Jean Baumgarten, *Introduction to Old Yiddish Literature*, oprac. i tłum. Jerold C. Frakes, New York 2005, s. 174. Pierwsze wydanie w j. francuskim: tenże, *Introduction à la littérature yiddish ancienne*, Paris 1993.

<sup>5</sup> Tamże, s. 174–175.

trwała nieprzerwanie przez trzy i pół wieku, co znalazło swój wyraz w licznych edycjach. Do tych, które się zachowały, zaliczamy: jedno wydanie amsterdamskie z pierwszej połowy XVII w., jedno praskie z 1660 r., drugie amsterdamskie z 1661 r., frankfurckie z 1691 r., trzecie amsterdamskie z 1721 r., jedno z Wilhelmsdorfu z 1724 r., jeszcze dwa praskie z roku 1740 lub 1767<sup>6</sup>. Dziesięć dalszych wydań ukazało się w Wilnie między rokiem 1824 a 1909<sup>7</sup>. Każda kolejna edycja była adaptacją coraz mniej wierną pierwodrukowi z 1541 r. z Isny zarówno pod względem językowym, jak i kształtu fabuły. Z tego względu reprodukcja Joffego z 1949 r. była filologicznie przełomowa.

### Inspiracja dla *Bowo-buch* Lewity

Na pytanie, czym był oryginalnie poemat *Bowo-buch*, należy odpowiedzieć przede wszystkim słowami jego autora. Napisał on w przedmowie (pisownia oryginalna): *dos ich es ojz ejn(e)m welsz buch hon gemacht*<sup>8</sup>. Nie jest wcale oczywiste, co właściwie oznaczał przymiotnik *welsz* w jidysz XVI w.<sup>9</sup> Na pewno nie „włoski” w ujęciu języka narodowego, którego wówczas jeszcze w ogóle nie było. Dla dalszych rozważań na ten temat *vide infra*. Ustalenia badaczy historii języków romańskich pozwalają stwierdzić tylko tyle, że inspiracją dla Lewity był inkunabuł wydany na terenie dzisiejszych Włoch.

Niestety wiedza Joffego w tym zakresie była ledwie szczątkowa. Twierdził on bowiem, jakoby „jedynym możliwym oryginałem, z którego korzystał Lewita”, był inkunabuł tokański z 1497 r.<sup>10</sup> Tezę tę podważył niedawno Jerold Frakes, argumentując, że domniemany oryginał liczy prawie półtora tysiąca strof podzielonych na 22 pieśni, podczas gdy dzieło Lewity ma zaledwie 650 oktaw<sup>11</sup>.

Najnowsze badania italianistyczne rzeczywiście wskazują na to, że inkunabuł tokański z 1497 r. wcale nie był wersją pierwotną. Mylące dla Joffego mogło być nazwisko wydawcy. Caligola de' Bazalieri był bratem

<sup>6</sup> *Bovo d'Antona by Elye Bokher: A Yiddish Romance*, red. Claudia Rosenzweig, Leiden 2015, s. 504.

<sup>7</sup> Rita Greve, *Studien über den Roman Buovo d'Antona in Rußland*, Wiesbaden 1956.

<sup>8</sup> Zob. oryginalny zapis alfabetem hebrajskim: דש איך עז איזו איינם וועלש בוך הון גימאכט.

<sup>9</sup> Począwszy od XI w. średnio-wysoko-niemiecki przymiotnik *welsch* albo *wälsch* oznaczał ogólnie „romański”, zob. *Deutsches Wörterbuch von Jacob Grimm und Wilhelm Grimm*, wersja cyfrowa w: Wörterbuchnetz des Trier Center for Digital Humanities, Version 01/21, <https://www.woerterbuchnetz.de/DWB> [dostęp: 8 lutego 2022].

<sup>10</sup> Bocher, *Poetische szafungen...*, s. 25.

<sup>11</sup> *Early Yiddish Epic*, red. i tłum. Jerold C. Frakes, Syracuse 2014, s. 445.

Bazaliera de' Bazalieri, który znacznie wcześniej, bo w 1480 r., wydał w Bolonii pierwszy znany poemat pod tytułem *Buovo d'Antona*. Dzieło nie jest napisane w języku tokańskim, lecz w weneckim z naleciałościami dialektu bolońskiego. Filolodzy włoscy udowodnili, że w latach osiemdziesiątych XV w. ukazały się różne wydania tego pierwotnego utworu romańskiego zarówno w Bolonii, jak i w Wenecji<sup>12</sup>.

Niska jakość druku w bolońskim inkunabule z 1480 r. powoduje, że praca filologiczna nad nim jest bardzo utrudniona. Z tego powodu wersją odniesienia dla celów niniejszego artykułu jest inkunabuł wenecki wydany przez Annibalego Fossiego w 1487 r.<sup>13</sup> Jest on treściowo zgodny ze starszym o siedem lat oryginałem bolońskim.

Zagadnieniem bardzo złożonym jest język, w którym napisane są oba inkunabuły wydane w Bolonii i Wenecji w latach osiemdziesiątych XV w. Jak twierdzi Giulio Ferroni, wybitny filolog i badacz literatury dawnej z obszaru Półwyspu Apenińskiego, „w tradycji średniowiecznej wyraz *Italia* jest tylko odniesieniem geograficznym [do Półwyspu Apenińskiego] zgodnym ze zwyczajem łacińskim; mieszkańców określa się dawnym wyrazem *Italici*, który [jednak] nie odnosi się do cech etnicznych ani narodowych”<sup>14</sup>. Rzeczywiście w pierwszej księdze traktatu łacińskiego pod tytułem *De vulgari eloquentia* Dante Alighieri wytypował aż czternaście różnych języków wernakularnych w użyciu na Półwyspie Apenińskim i na Sycylii w XIV w. Według Dantego linia podziału przebiegała wzdłuż Apenin, tak że język tokański był zasadniczo inny niż języki mówione na wschód od tych gór. Wśród nich znajdowały się: język tzw. Lombardii, która obejmowała także wschodni Piemont i Emilię włącznie z Bolonią, a także odrębne języki margrabstwa Treviso i Wenecji<sup>15</sup>. Podobieństwo zachodzące między odmianą bolońską języka „lombardzkiego” a językiem

<sup>12</sup> Por. *Buovo d'Antona. Cantari in ottava rima (1480)*, red. Daniela Delcorno Branca, Roma 2008.

<sup>13</sup> *Buovo d'Antona*, wyd. Annibale Fossi, Venetia 1487.

<sup>14</sup> Giulio Ferroni, *Profilo storico della letteratura italiana*, t. 1, Milano 1992, s. 34. Wszystkie cytaty z języka włoskiego, jeśli nie zaznaczono inaczej, podaję we własnym przekładzie.

<sup>15</sup> Tylko Treviso było margrabstwem, łac. *marca*, czyli lennem przygranicznym ze wzmocnioną obronnością. Miasto i przylegające do niego terytorium zostały tak ustanowione za czasów Karola Wielkiego. Wenecja natomiast nigdy nie należała do cesarstwa Franków, lecz była cały czas uważana formalnie za posiadłość bizantyjską, aż uzyskała *de facto* niepodległość jako republika kupiecka najpóźniej w IX w. Niezależnie od podziałów geopolitycznych język tych dwóch bytów państwowych był jednolity i dla ułatwienia jest określany jako *veneto* – wenecki.

weneckim sprawiało, że wpływały one wzajemnie na siebie, co ułatwiała też bliskość geograficzna.

Mając na uwadze wyżej wspomnianą sytuację językową, należy stwierdzić, że „obraz [...] języka włoskiego tamtej epoki jest wyłącznie teoretyczny, [jak] wynika z porównania [różnych] dialektów w świetle [późniejszej] wiedzy o rozwoju wzorów spójnego języka włoskiego”<sup>16</sup>. Wprawdzie proces formowania odrębnych języków Półwyspu Apenińskiego w jeden wspólny język był już w toku w XV w., z którego pochodzą wyżej wspomniane inkunabuły. Rzeczywiście w inkunabułach weneckich i bolońskich widać także zapożyczenia z tokańskiego. Były to jednak zaledwie początki procesu scalania językowego, który miał trwać przez następne wieki, tak że nie ma naukowych podstaw teza o rzekomym „oryginale włoskim” w odniesieniu do wersji poematu *Buovo d’Antona*, którą inspirował się Lewita, tworząc swoje *Bowo-buch*. Języka włoskiego wówczas jeszcze nie było. Jak sam poeta to ujął, poemat wenecki napisano w jednym z wielu języków *welsz*, czyli romańskich, które były wówczas w użyciu na Półwyspie Apenińskim. Jeżeli o jakimkolwiek „oryginale włoskim” można mówić, to należy cały czas pamiętać, że chodzi tylko i wyłącznie o określenie geograficzne. *Buovo d’Antona* był poematem „włoskim” tylko w tym sensie, że inkunabuły wydano na terenie dzisiejszych Włoch.

Wenecki poemat *Buovo d’Antona* jest napisany strofą zwaną *ottava rima* (pol. oktawa). Historycznie rzecz biorąc, ta struktura formalna jest znakiem rozpoznawczym włoskiej poezji lirycznej późnego średniowiecza. Pierwszym autorem, któremu zawdzięczamy to metrum, jest Giovanni Boccaccio. Jak jednak udowodnił Alberto Asor Rosa, wybitny badacz dawnej literatury włoskiej, oktawa była już powszechnie używana w tokańskich balladach ludowych w pierwszej połowie XIV w.<sup>17</sup>

Formę tę uważano za doskonałe metrum narracyjne, tak że jeszcze ponad półtora wieku później, bo na początku XVI w., zaadaptowało ją bez zastrzeżeń dwóch najśłynniejszych autorów renesansowych poematów rycerskich – Matteo Maria Boiardo w swoim *Orlando innamorato* oraz Ludovico Ariosto w cieszącym się do dzisiaj jeszcze większą sławą *Orlando furioso*. W tym czasie oktawa stanowiła domyślne metrum kompozycyjne we wszystkich czterech głównych ośrodkach włoskiej kultury literackiej: w Neapolu, Florencji, Ferrarze i właśnie w Wenecji, oraz

<sup>16</sup> Ferroni, *Profilo storico...*, s. 34.

<sup>17</sup> Alberto Asor Rosa, *Storia europea della letteratura italiana*, t. 1: *Le origini e il Rinascimento*, Torino 2009. Wersja elektroniczna.

w Bolonii – mieście uniwersyteckim. W poczet XV-wiecznych poetów korzystających z *ottava rima* wchodzi m.in. słynni Luigi Pulci i Angelo Poliziano<sup>18</sup>.

Włoska oktawa składa się z ośmiu tetrametrów jambicznych. Oznacza to, że każdy wers zawiera cztery stopy<sup>19</sup>, przy czym pierwsza sylaba wersu nigdy nie jest akcentowana. W poezji klasycznej jamb był wersem typowym dla treści lirycznych. Wziąwszy to pod uwagę, nie można opowieści rycerskich w *ottava rima* uznać za utwory epickie. Treściowo wątki miłosne są w nich znacznie ważniejsze od czynów zbrojnych.

*Ottava rima* dosłownie znaczy „ósmym rym”. Wskazuje to na schemat rymowy ABABABAC, w którym ostatni wers nie rymuje się z poprzednimi. Popularność tego rozwiązania formalnego, a także pierwotny związek oktawy z twórczością ludową przyczyniły się do tego, że przez cały wiek XV pojawiały się utwory wierszowane pisane stylem niskim, często anonimowe i kierowane do odbiorców o ograniczonej kulturze literackiej, znane pod potoczną nazwą *cantari*. Były to dzieła przeznaczone do deklamacji w stosunkowo szerokim gronie odbiorców klasy średniej. Ze względu na konieczność czytania ich na głos często ostatnie dwa wersy rymowały się ze sobą – w przeciwieństwie do *ottava rima* z prawdziwego zdarzenia.

*Buovo d'Antona* z inkunabułów weneckich i bolońskich należy właśnie do podgrupy utworów określanych jako *cantari*. W swojej adaptacji Lewita zachował tetrametr jambiczny i zastosował alternatywny schemat rymowy ABABABCC. Z tego powodu uciekał się czasami do zabiegu *licenza poetica*, na przykład wówczas, gdy w celu zrymowania zastosował w oktawie szóstej toponim włoski Babilonia zamiast pojawiającego się w innych miejscach hebraizmu Bawel. Odstępstwa od wzorca nakazującego zachowanie sekwencji sylab nieakcentowanych i akcentowanych pozwalają także odnaleźć drobne poprawki, jakie Lewita wprowadził do pierwodruku z 1541 r. w porównaniu z rękopisem z roku 1507.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> „Stopa” to ogólnie przyjęte polskie tłumaczenie łacińskiego terminu *pes*. Więcej na ten temat zob. np. *Metryka*, [w:] Oktawiusz Jurewicz, Lidia Winniczuk, Janina Żuławska, *Język łaciński. Podręcznik dla lektoratów szkół wyższych*, Warszawa 2002, s. 547–560.

## Edycja krytyczna przekładu na język polski fragmentów *Bowo-buch*

Przedstawione poniżej fragmenty pochodzą z opowieści rycerskiej *Bowo-buch* w autorskim przekładzie filologicznym ze współczesnego języka jidysz. Tekstem wyjściowym jest adaptacja oryginału wykonana przez Mojżego Knaphejsa i opublikowana w Argentynie w 1962 r. jako ósmy tom serii wydawniczej „Musterwerk fun der jidiszer literatur”<sup>20</sup>. Jest to pierwsze tłumaczenie polskie. Wybrałem opcję maksymalnej wierności semantycznej tekstowi wyjściowemu, czasami kosztem elegancji polszczyzny docelowej.

Szmuel Rożański opublikował w 1962 r. adaptację Knaphejsa napisaną we współczesnym języku jidysz, licząc na żywy odzew czytelników żydowskich. Jak zauważył w swoich *Nachbamerkungen* do tamtego wydania, „dzieło naszego poety we Włoszech [Lewity] powinno się znowu stać dziełem do czytania [podkreślenie Rożańskiego]”. Postanowiłem przetłumaczyć *Bowo-buch*, korzystając z adaptacji Knaphejsa w nadziei, że w uwspółcześnionej wersji ten utwór znanego jidyszowego poety zainteresuje także obecnych czytelników polskich. Poeta ów nie tyle przełożył *Bowo-buch*, ile dokonał *iberdichtung* – „nadwierszowania”, czyli ponownie napisał dzieło w języku poetyckim „nie dla filologów, [lecz] znowu dla czytelnika”<sup>21</sup>. Zabieg ten świadczy o potencjalnej żywotności dzieła Lewity również w wieku XX, choć niewątpliwie takie „nadwierszowanie” sprawia wiele problemów związanych z dokładnością filologiczną i wiernością oryginałowi. Z tego właśnie powodu szerszy aparat krytyczny towarzyszący niniejszemu przekładowi okazał się niezbędnym.

Jak inkunabuł wenecki w języku weneckim z 1487 r. oraz jidyszowy pierwodruk Lewity wydany w 1541 r. w Isny, tak i adaptacja Knaphejsa z 1962 r. są napisane tetrametrem jambicznym<sup>22</sup>. Znaczne różnice w doborze słów przez Knaphejsa – przede wszystkim nadmiar hebraizmów – sprawiają jednak, że schemat rymowy oktawy nie został zachowany.

<sup>20</sup> Elia Bocher, *Bowo-buch*, ze starojidysz [adapt.] Mojsze Knaphejs, red. i wstęp Szmuel Rożański, Buenos Aires 1962.

<sup>21</sup> Tamże, s. 252.

<sup>22</sup> Tetrametr jambiczny – miara wiersza równa czterem stopom składającym się z dwóch sylab – krótkiej i długiej (metryka antyczna) lub nieakcentowanej i akcentowanej (w językach bez iloczasu).

Strofikę w wydaniu „Musterwerk” cechuje swojego rodzaju blankwers<sup>23</sup>, z tym że jamby w każdym wersie są tylko cztery zamiast pięciu.

Poniżej przedstawiony został przekład dwóch fragmentów zaczerpniętych z adaptacji Knaphejsa. Pierwszy to przedmowa do poematu. Nie ma jej w rękopisie padewskim z 1507 r., z czego można wnioskować, że Lewita napisał ją tuż przed oddaniem dzieła do druku. W wydaniu z 1962 r. obejmuje strony 22 i 24, na stronie 23 zaś umieszczono reprodukcję stronicy pierwodruku Lewity z 1541 r.

Drugi epizod pochodzi z IV rozdziału, a ściślej – jest to fragment znajdujący się na stronach 54–56 adaptacji Knaphejsa. Jego tematem jest pierwsze spotkanie młodzieńca Bowa z przyszłą wybranką Druzjaną. Po ucieczce z Antony na skutek spisku wyrodnej matki, Brandonii, Bowo zostaje pojmany przez handlarzy niewolników, którzy potem sprzedają go królowi Armonii – ojcu Druzjany.

Królowna Druzjana od pierwszego wejrzenia zakochuje się w Bowie, którego początkowo uważa za prostego służącego. Jednak o jej rękę prosi Makabrun – potomek ważnego wasala Armonii. Król organizuje turniej, podczas którego Makabrun chce oślnić królownę swoją odwagą w boju. Wygrywa wszystkie pojedynki aż do momentu, w którym na scenę niespodziewanie wkracza nieproszony Bowo i pokonuje go sztangą zabraną przypadkowo ze stadniny. Zaręczyny Druzjany i Makabruna zostają odroczone. Wtedy przybywa Sułtan ze swoim okrutnym synem Lucyferem, żeby zdobyć stolicę Armonii. W trakcie oblężenia zostaje porwany sam król. Druzjana wysyła Bowa ojcu na ratunek. Ten zabija Lucyfera i wyzwala Armonię. Sułtan w odwecie knuje spisek, na skutek którego Bowo zostaje zwabiony do Babilonii i uwięziony. Jednak udaje mu się uciec, ale w drodze powrotnej do Armonii dowiaduje się, że Druzjana zaręczyła się z Makabrunem. Fortelem Bowo przekonuje królownę, żeby uciekła z nim do lasu. Tam, w odosobnieniu, z dala od reszty świata, rozwija się historia miłosna i rodzą się też bliźniaki. Bowo postanawia odzyskać tron Antony i wyjeżdża do Lombardii. Druzjana wraca do Armonii, gdzie dowiaduje się, że zemściwszy się na wyrodnej matce i jej kochanku, uzurpatorze Dudonie, Bowo wrócił do Babilonii i zamierza się ożenić z córką Sułtana – Malgaritą. Wtedy królowna wraz z synami też udaje się do

<sup>23</sup> *Blank verse* (ang.) – nierymowany pentametr jambiczny. Pentametr jambiczny – rodzaj metrum w poezji, w którym każdy wers zbudowany jest z pięciu stóp składających się z dwóch sylab – krótkiej i długiej (w metryce antycznej) lub nieakcentowanej i akcentowanej (w językach bez iloczasu).



Babilonii, a wówczas rodzina łączy się ponownie, by wrócić do Armonii, gdzie wszyscy żyją długo i szczęśliwie.

Epizod przedstawiony w niniejszym artykule jest kluczowy dla całej historii, ponieważ opowiada o pierwszym spotkaniu młodego Bowa z Druzjaną, a tym samym stanowi punkt zwrotny całej fabuły. Do tego momentu narracja rozwija się wokół intryg w Antonie i przygód uciekiniera Bowa, tu natomiast zaczyna nabierać cech opowieści miłosnej, która ma także lekkie zabarwienie erotyczne.

### Skróty zastosowane w przypisach:

- Odnosnie do poszczególnych wydań *Bowo-buch*:  
 MW – „Musterwerk”, adaptacja Knaphejsa z 1962 r.;  
 OW – oryginał wenecki, inkunabuł Fossiego z 1487 r.;  
 PW – pierwotna wersja, pierwodruk Lewity z 1541 r.;  
 RW – rękopis Wintric, manuskrypt padewski z 1507 r.
- Odnosnie do nazw języków:  
 MHD – *Mittelhochdeutsch*, język średnio-wysoko-niemiecki, domyślnie frankoński;  
 SWN – język staro-wysoko-niemiecki.

## Wstęp do *Bowo-buch*

Ja, Elia Lewi, pisarz	איך, אליה לוי, דער שרייבער,
do usług wszystkim żydowskim kobietom <sup>24</sup>	צו דינסט אלע יידישע ווייבער,
przychodzę teraz z prośbą o uwagę dla mego słowa	קום איצט מיט מיין וואָרט דעם באַדאַכטן –
– warto się nad nim zastanawiać.	עס לוינט זיך דערויף צו פֿאַרטראַכטן.
Wiem, a możecie mi wierzyć:	איך ווייס, און איר מעגט עס מיר גלייבן.

<sup>24</sup> Oryg. jidysz (i tak poniżej; osobno wskazane będą tylko inne języki): *cu dinst ale jidische wajber*.

W PW myśl jest wyrażona apozycją: *din(e)r al(e)r frum(e)n wajb(e)r*. Nie do końca jest uzasadnione semantycznie w MW zastąpienie przymiotnika *frum-* z PW przez przymiotnik *jidysz-*. Przeważnie kobiety „pobożne” stały się po prostu „żydowskie”, co wiąże się z narzucaniem określonego konceptu tego, co oznacza bycie Żydówką. Poza tym pozostaje do rozstrzygnięcia, czy w dialekcie frankońskim na przełomie XV i XVI w. przymiotnik *frum-* nie miał innej wartości semantycznej aniżeli we współczesnym języku jidysz. Ortografia nawiązuje do SWN rzeczownika *frouwa* – „pani”. W takim wypadku autor zadeklarowałby się jako *diner* – „sługa” kobiet niekoniecznie „pobożnych”, lecz o wykwintnych manierach typowych dla dam.

liczne <sup>25</sup> panie pozwalają sobie	א סך פון די פרויען דערלויבן
mieć mi za złe,	זיך גאר אויף צו האבן פאראיבל
iż je pomijam <sup>26</sup> .	אויף מיר, וואס איך היפער זיי איבער,
Owe panie sądzą, że jestem niechętny	זיי מיינען, אז מיר איז נישט ניהא
drukowaniu książek judeoniemieckich <sup>27</sup> ,	צו דרוקן די עברי-טייטש-ביכער,
które chętnie chcą czytać	וואס לייענען ווילן זיי גערן
w szabaty i święta <sup>28</sup> , ażeby	אין שבת- און יום-טוב, צו ווערן
ucieszyć się tym, co znajdują	דערפרייטע פון דעם וואס זיי וועלן
przyjemnego w książce <sup>29</sup> .	געפֿינען אין בוך צום געפֿעלן.
Zaraz <sup>30</sup> powiem wam prawdę,	נו, וויל איך דעם אמת אייך זאגן,
korzystając ze swoich praw <sup>31</sup> :	עס דינט מיר מיין רעכט צו פֿארמאגן:

<sup>25</sup> *A sach* oznacza dosłownie „wiele”, ale w PW czytamy *etleche*. Nie można jednak wykluczyć, że na przełomie XV i XVI w. słowo to znaczyło „liczne”, a nie – jak we współczesnym jidysz – „niektóre”. Warto odnotować, że jeszcze w dzisiejszym niemieckim literackim bywa stosowany archaizm *etliche* właśnie w znaczeniu „dość dużo (czegoś)”.

<sup>26</sup> Czytamy w PW: *Warum ich nit ojch vor zie druk*. Warte zastanowienia jest to, że *warum* z PW wprowadza mowę *expressis verbis*, podczas gdy redaktor MW stosuje zwykłą mowę zależną. Z drugiej strony jest w PW typowo niemiecka składnia złożona (z czasownikiem na końcu), co wskazywałoby na podrzędność zdania. Stąd wynikałoby, że wypowiedź nie jest do końca mową (tylko) pozornie zależną.

<sup>27</sup> *Ewri-tajcz-bicher*.

W PW jest tylko *tojech*, por. niem. *deutsch*.

<sup>28</sup> *In szabes un jontew*.

W PW jest jednak liczba mnoga: *szabotes un' j(a)mim towim*.

<sup>29</sup> W MW jest daleko posunięta swoboda składniowa i leksykalna, która sprawia, że fragment jest raczej adaptacją niż parafrazą. Czytamy w PW: *d(o)s zie zich mogn den(en) d(e)rmejen / un' szabotes un' j(o)mim towim den(en) lejen* – „że[by] mogły je sobie ocenić i poczytać w szabaty i święta”. Semantycznie najtrudniejszy jest pojawiający się unikatowo czasownik *d(e)rmejen[en]*. Rdzeń *-mejen-* jest spokrewniony ze SWN czasownikiem *mezzan* – „mierzyć”. Nie chodzi więc o „ucieszenie się” [MW: *wern derfrejte*] zawartością książki, lecz o ich ocenianie, w tym przypadku – „sobie”, pleonastycznie. Zastanawia zaimek *den(en)*, formalnie liczba mnoga celownika, ale tu składniowo stosowany w obu przypadkach jako dopełnienie bliższe.

<sup>30</sup> MW podaje wykrzyknik *nu*, ale w PW jest okolicznik czasu *nun* – „teraz”. W drodze rekonstrukcji nie sposób nie zauważyć, że w niektórych gwarach południowoniemieckich słowo to stosuje się do dziś w znaczeniu nie dosłownym, lecz jako wykrzyknik właśnie.

<sup>31</sup> *Es dint mir majn recht cu farmogn*:

Jest to kolejna swobodna interpretacja w MW, skądinąd wyrażona w sposób nie do końca klarowny. Między innymi forma bezosobowa czasownika *dinen* nie znaczy tu dosłownie „służy”, lecz raczej „wypada”. Podstawowym nieporozumieniem jest jednak odczytywanie *zajn* z PW jako dzierżawczy, podczas gdy jest to rzeczywiście bezokolicznik – „być”. Pełne zdanie z PW brzmi: *ez ducht mich ojch zajn recht un' bilich*. Widnieje tu kalka składniowa z typowo łacińskiej peryfrazы retorycznej, w której bezosobowa forma czasownikowa pełni funkcję orzecznika. Przy tym w zaimku *mich* nie ma błędu drukarskiego, jest to prawidłowo stosowany w tym zakresie biernik, wskutek czego zdanie można przetłumaczyć na język łaciński niemal słowo w słowo: *censeo me quemque esse probum aequumque*. Wreszcie *recht*

świętym pismem <sup>32</sup> napisałem	מיט הייליגער שריפט כ'האָב געשריבן
dziewięć ksiąg, [potem] płałałem figle <sup>33</sup>	ניין ביכער, געשטיפֿט, און געבליבן
i pozostało – czym prędzej przygotować się,	איז – פֿאַרטיק צו ווערן וואָס-גיכער,
bo nie ma pewności jutra <sup>34</sup> .	ווייל מ'איז מיטן מאָרגן ניט זיכער.
Moje dni – policzone.	די טעג מיניע זינען געציילטע.
Trzeba mi się śpieszyć.	איך דאַרף זיך דעריבער אָן אייל טאָן.
O tych wierszach się szybko zapomni	די לידער באלד ווערן פֿאַרגעסן
po mnie, za dzień, może dwa <sup>35</sup> .	נאָך מיר אין געציילטע מעת-לעתן.
Gdy nikt mi w tym nie przeszkodzi,	זאָל קיינער אין דעם מיר ניט שטערן,
wszystkie zostaną wydrukowane.	געדרוקט וועלן אָלע זיי ווערן.
Wiele ich jest, a ja chcę	א סך זינען זיי און איך וויל
czym prędzej osiągnąć swój cel.	וואָס-גיכער דערגרייכן דעם ציל.
Oby w dobrej chwili <sup>36</sup> .	זאָל זיין אין אַ גוטער מינוט.

występuje jako forma zerowa przymiotnika w orzeczeniu imiennym, nie jest rzeczownikiem. Najbliższe PW polskie tłumaczenie powinno zatem brzmieć: „Zdaje mi się, że ja też jestem prawy i sprawiedliwy [robię słuszną i sprawiedliwą rzecz]”. Sformułowanie *recht un' bilich* (dzisiejszy *bilik*) można porównać z niem. *billig* w znaczeniu „uczciwy”, np. o stawkach, cenach itd.

<sup>32</sup> *Mit hejliker szrift.*

Okolicznik w MW pełni funkcję narzędnika, co skłania do interpretowania „świętego pisma” w kategoriach alfabetu (hebrajskiego kwadratowego, czyli rabinicznego). W PW jest jednak inne sformułowanie: *in der hejlign geschrift*. Można to odczytywać jako „w zakresie Pisma Świętego”.

<sup>33</sup> *Ch'hob [...] geszift.*

Czasownik *stiftfn* jest stosowany w MW w znaczeniu dzisiejszym: „żartować”, „psocić”, „zachowywać się niepoważnie”. W PW natomiast czasownik ten znaczy „popęłnić” – por. niem. *stiften*. Dalsze wyjaśnienie to potwierdza: *un' mit der druk in di welt hon m(a)chn kum(en)*. W MW nie ma śladu tego ciągu dalszego wypowiedzi. Poza tym w PW ksiąg jest *acht oder nojen* – „osiem czy dziewięć”. Także ta liczebna nieokreśloność zanikła w MW. W sumie pełną wypowiedź z PW można przetłumaczyć następująco: „W zakresie Pisma Świętego osiem czy dziewięć ksiąg popęłniłem i przez druk sprawiłem, że przyszły na świat”.

<sup>34</sup> *Wajl m'iz mitn morgn nit zicher.*

W PW obawa przed nadchodzącą śmiercią jest wyrażona w sposób o wiele barwniejszy: *un' hojet oder morgn ker ich ojf di gagn. Plurale tantum – gagn* – jest archaizmem oznaczającym tylną część ciała. Dosłownie więc zdanie brzmi: „A dzisiaj czy jutro przewrócę się na tyki”. Powszechne było w XVI w. zapożyczenie ze SWN dialektów – słów, którymi się już nie posługiwano w języku codziennym. W tym poszczególnym przypadku SWN pochodzenie słowa wynika z nieobecności przegłosu *-a-* na *-ä-* w przeciwieństwie m.in. do dzisiejszego przysłówka *kegn*.

<sup>35</sup> *Di lider bald wern fargesn noch mir in gecejlte meslesn.*

Opisowo te dwa wersy można przetłumaczyć: „Wiersze będą zapomniane szybko, zaledwie kilka dni po tym, jak mnie już nie będzie”.

<sup>36</sup> *Zol zajn in a guter minut.*

W PW czytamy: *un' wil on hebn biszaa towa*. Zapożyczenie z hebrajskiego znaczy dosłownie „w dobrą godzinę”. Zgodnie ze składnią PW okolicznik ten jest częścią myśli

Wybór zdaje się dobry –	דער אויסקלייב זעט-אויס צו זיין גוט –
a zaraz zacznę od <i>Bowo-buch</i> .	כ'הייב-אָן מיטן בבא-בוך איצט.
Oto już trzydzieści cztery lata minęły <sup>37</sup> ,	שוין אָט פֿיר און דרייסיק יאָר איז,
jak wykonałem ją [ <i>Bowo-buch</i> ] na podstawie książki romańskiej <sup>38</sup> ,	ווי כ'האָב עס פֿון אַ וועלש-בוך געמאַכט,
ale dużo do niej wymyśliłem,	אַבער פֿיל האָב איך דאָ צוגעטראַכט.
a że znacznie więcej dodałem tam mojego własnego [wymysłu],	אַז מער נאָך געגעבן מיין אייגנס,
o tym przekona <sup>39</sup> się każdy,	וועט יעדער זיך דאָ איבערצייגן,
kto zagłębi się w tej książce.	וואָס וועט אינעם בוך זיך פֿאַרטיפֿן.
Jest tam część obcych pojęć,	פֿאַראַן דאָ טייל פֿרעמדע באַגריפֿן,
może się zdarzyć, że ich ktoś poprawnie nie zrozumie,	קוים טרעפט, עס פֿאַרשטייט נישט ווער ריכטיק,
dlatego uznałem za ważne	געהאַלטן דערפֿאַר כ'האָב פֿאַר וויכטיק
podać tłumaczenie <sup>40</sup> [tych] słów.	צו געבן דעם אויסטייטש פֿון ווערטער.
Na końcu książki <sup>41</sup> , w porządku alfabetycznym,	סוף בוך, נאָכן אַלף-בית, ווערט איר
uprasza się poszukać klucza.	געבעטן צו זוכן דעם שליסל.
Na tym chcę zakończyć swój wstęp <sup>42</sup> .	מיין פֿאַרוואָרט אַצינד וויל איך שליסן.
Nie mogę tu wam podać, niestety,	איך קאָן איך נישט געבן דאָ, ליידער,
prawidłowej melodii <sup>43</sup> , dopóki	דעם ריכטיקן ניגון נאָך איידער

zakończoną dopiero w następnym wersie: *on dem dozign buch d(o)s do hejst Bovo*. Kompleksowo więc zdanie z PW brzmi: „Chcę zacząć w dobrą godzinę od niniejszej książki, która nazywa się [zatyłowana jest] tu *Bowo*”.

<sup>37</sup> W MW zanikło przyrzeczenie obecne w PW: *un' d(o)s iz werlech un' got wer, d(o)s ez iz nun fir un' drajsig jor* – „a prawdą jest, broń Boże, że są [minęły] teraz trzydzieści cztery lata”. *Optativus – wer* – można porównać z niemieckim czasownikiem *wehren* – „bronić”. Tymczasem w predykacie *werlech* doszło do przegłosu w SWN rdzeniu *wär-*, którego skądinąd nie ma w dzisiejszym niem. lit. *wahrlich* (nie *\*währlich*).

<sup>38</sup> Przymiotnik brzmi *welsz* zarówno w MW, jak i w PW.

<sup>39</sup> W MW jest czasownik *ibercajgn zich*, ale w PW spotykamy *enen*, co znaczy raczej „domyśleć się”.

<sup>40</sup> Rzeczownik *ojstajcz* to raczej „wy tłumaczenie” niż „przetłumaczenie”.

<sup>41</sup> *Sof buch*. W PW jest to ujęte opisowo, może i klarowniej: *an dem al(e)r hint(e)rsztn betln in dem buch* – „na najbardziej tylnych arkusikach książki”.

<sup>42</sup> *Majn farwort acind wil ich szlissn*.

To jest dodatek w MW, bez odpowiednika w PW, chyba że doszło do mylnej interpretacji wersu: *do wil ich zie ojzlegn wejdlech* – „tam chcę je wyłożyć obszernie” w odniesieniu do obcych słów w glosariuszu. Jak często bywa w PW, a jeszcze częściej w RW, do zaimka *zi* Lewita dopisuje *sztumen alef*, gdy po nim nastąpi rytmiczna cezura w wersie.

<sup>43</sup> Dosł. *nign* – hebraizm, którego się używa w związku z kantylacją przy czytaniu m.in. *megiles* na głos.

nie dowiem się, czy ktoś z was zna nuty <sup>44</sup> .	איך ווייס צי ס'קען ווער פון איך נאָטן.
Chętnie służyłbym temu poradą <sup>45</sup> .	כ'וואָלט גערן געהאַלפֿן מיט ראַט אים.
Sam jednak śpiewam to	אַליין אָבער זינג איך עס מיט
na melodię [pewnej] pieśni romańskiej <sup>46</sup> .	אַ מאָטיוו פֿון אַ וועלשענעס ליד.
Kto stworzy do tego lepszy sposób śpiewania <sup>47</sup> ,	ווער ס'שאַפֿט דערצו בעסער געזאַנג.
temu mogę tylko wyrazić swoje podziękowania.	דעם קאָן איך נאָר זאָגן מיין דאַנק.

### Fragment rozdziału IV przedstawiający pierwsze spotkanie Bowa z Druzjaną

Marszałek prowadzi go [Bowa] do stajen <sup>48</sup>	דער מאַרשאַל פֿירט אים אין די שטאַלן
i każe mu robić to, co robią studzy.	און הײסט אים טאָן, וואָס דינערס טוען.
[Bowo] bierze wszystkie jego konie	ער נעמט די רײטפֿערד זײנע אַלע
i myje je, czyści zgrzeblęm, uspokaja <sup>49</sup> ,	און וואַשט זיי, באַרשט זיי, הײסט זיי רוען,
ugania się za nimi do upadłego.	צײַאָגט זיך מיט זיי ביז צום פֿאַלן.
Mimo że sam – jeszcze w lachmanach <sup>50</sup> ,	און כאַטש אַליין נאָך קרוע-בלוע,

<sup>44</sup> Dośl. *notn*, ale w PW: *muzega od(e)r solfa*. Oba słowa są zapożyczeniami z weneckie-go. Tautologia jest tylko pozorna. Podczas gdy pierwsze oznacza dość oczywiście „muzykę”, drugie można tłumaczyć jako „solfeż”, ale też jako „prozodie” w kontekstowym nawiązaniu do wspomnianej kantylacji.

<sup>45</sup> Dosłownie *rot*, por. SWN *rât* – „rada”.

Te dwa wersy z PW tworzą zdanie warunkowe typu III: *den ejn(e)r kont muzega od(e)r solfa / zo welt ich im wol h(o)bn geholfn* – „bo znałby ktoś muzykę lub prozodie, w ten sposób bym mu pewnie pomógł”. Warto zanotować, że ówczesna składnia złożona zachowała jeszcze opozycję semantyczną pomiędzy II a III trybem warunkowym. Nie ma tu mowy o żadnej „poradzie”, lecz domyślnie pomocne byłoby podanie *nign*, o czym wyżej.

<sup>46</sup> *Alejn ober zing ich es mit a motiw fun a welszenem lid*.

W PW sens może być inny. Czytamy: *ob(e)r ich zing es mit ejn(e)m welszn gez(a)nk*. Nie wskazuje to na konkretną – choć bliżej nieokreśloną – pieśń, lecz ogólniej znaczy: „Śpiewam to na modłę romańską”.

<sup>47</sup> Tu dopiero w MW pojawia się *gezang* w sensie „sposób śpiewania”. W PW w tym punkcie jest tylko: *ken er drojfm(a)chn ejn bes(e)rn, zo h(o)b er dank*.

<sup>48</sup> *Der marszal firt im in di sztaln*.

Liczba mnoga z MW jest dalej wyszczególniona w PW: *baje im war er baj den jorn cwa-jen* – „z biegiem lat miał dwie”, co rzuca światło na fakt, że jako niewolnik Bowo ma pracować podwójnie.

<sup>49</sup> *Un waszt zej, barszt zej, hejst zej ruen*.

Zadania są nieco inne w RW i PW: *er must in mistn un' sztrijen*. Podczas gdy *sztrijen* jest synonimem dzisiejszego *barszt* – por. MHD *strigelen* w tymże znaczeniu – *mist* to „łajno”, domyślnie – do sprzątanania. Niem. *strigelen* jest zapożyczeniem z łac. *strigilis* – „zgrzeblę”. Czasownik w OW brzmi *stregliare*. Warto zauważyć, że w OW Bowo nie ma podwójnej stadniny pod opieką, lecz tylko jednego konia: *gli fu monstrato un bel cauallo / Chel guvernasse*.

<sup>50</sup> *Un chocz alejn noch krue-blue*.

To wypowiedzenie redaktora MW. Nie ma takiej wzmianki ani w OW, ani w RW.

z każdym dniem on przystojniejszy,	מיט יעדן טאָג דאָך ווערט ער שענער –
podoba się damom i panom <sup>51</sup> .	געפֿעלט די פֿרויען און די מענער.
Już nie jest tamtym dzikusem,	ער איז שוין מער נישט יענער ווילדער,
urósł po dwóch latach na służbie <sup>52</sup> .	א וואַקס דעטאָן נאָך צוויי יאָר דינער.
Na głowie kręcone włosy złociste –	א קאָפּ געלאָקטע האָר, געגילדטע –
nie ma jemu równych w całym kraju <sup>53</sup> .	נישטאָ זינס גלייכן אין דער מדינה.
Jak tylko wypuszcza się na konną przejażdżkę, to czuje:	ווי נאָר ער לאָזט זיך רייטן, פֿילט ער:
całe miasto tylko o nim rozprawia <sup>54</sup> .	די גאַנצע שטאָט האָט אים אין זינער.
Królewna, jak i on teraz,	דעם קעניגס טאָכטער איז געוואָרן,

<sup>51</sup> *Mit jedn tog doch wert er szener – gefelt di frojen un di mener.*

Nie ma wzmianki o poprawie wyglądu w PW: *in id(e)rm(a)ns ojgn w(o)s er wol gefaln / wer in nort zach den war er d(e)r frajen* [RW: *in id(e)rm(a)n ojg hot er ejn wol geval / wer in nojert z(a)ch den war er d(e)r frajin*] – „w oczach każdego dobrze wypadło, kto go tam zobaczył, ten się cieszył”. Zadowolenie nie musiało mieć podłoża estetycznego, mogłoby wynikać tylko ze sprawności, z jaką Bowo wykonywał powierzzone mu zadania. Zdaje się to potwierdzać dwuwers PW, którego w MW brakuje: *wen er word al t(o)g e fajn(e)r* [RW: *wen er wor al t(o)g in leng(e)r in fajn(e)r*] / *g(o)r gut ducht zich der morsz(a)l(e)k zajn(e)r* – „bo stawał się [był] codziennie coraz [im dalej, tym] lepszy”, domyślnie – w swoim niewolniczym fachu, więc „bardzo dobrze, myślał sobie jego stajenny”. O podziwie kobiet i mężczyzn dla męskiej urody Bowa nie ma tu wzmianki.

<sup>52</sup> *Er iz szojn mer niszt jener wilder, a waks geton noch cwej jor dinen.*

Amerikanizm w składni – por. *two-year service* – nie ma oczywiście odpowiednika w PW. Jest tam raczej fizyczny opis: *er war fajst un' szon glajch ojff geblozn* – „przytył i był już całkiem rozdmuchany” w dosłownym tłumaczeniu. Jednak SWN imiesłów przymiotnikowy *fejzit* nie wskazywał jednoznacznie na tłuszcz, tak że kontekstowo można to odczytać jako „wypełnił się”. Podobnie jest z MHD czasownikiem (*auf*)*blâsen*, który metonimicznie może wskazywać na ogólne zwiększenie gabarytów, niekoniecznie wskutek dmuchania. Na pewno w PW nie ma wzmianki o dwuletnim okresie niewolnictwa.

<sup>53</sup> *A kop gelokte hor, gegildte – nisztu zajns glajch in der medine.*

Nie ma hebraizmów w PW, jest za to poetycka metafora i więcej informacji o wyglądzie Bowa. Czytamy: *un' zajn hor w(o)s glajch az gold geszlogn / ojff zajn bakn brent er az cwo rozn* [RW: *ojff zajn(e)n wakn br(e)nt er az cwo rozen*] / *un' h(o)t ejn szon por szwarc(e)r ojgn* – „jego włosy były jak z bitego złota, na policzkach płonął [rumienił się], jak[by to były] dwie róże, i miał piękną parę czarnych oczu”.

<sup>54</sup> *Wi nor er lozt zich rajtn, filt er: di gance sztot hot im in zinen.*

Lewita podaje więcej szczegółów w PW: *wen er h(e)rajn rajt in wams un' in hozn / do h(o)t di g(a)nc szto(t) d(e)r von cu zogn* – „gdy wjeżdża w wamsie i spodniach, całe miasto ma o tym [coś] do powiedzenia”.

Wątek wypraw jeździeckich Bowa i podziwu, jaki wzbudza w mieszczanach, jest o wiele bardziej rozbudowany w OW, w którym obejmuje ponad dwie oktawy. Tam też, jak u Lewity, jest wzmianka o ładnej buzi młodzieńca: *E molti dsiderauão hauerlo í brazo / Per la sua polita e bella facione / Costui e piu bello che mai sudisse / Costui fu piu bello che dionisse* – „A wielu pragnęło wziąć go w ramionach z powodu jego uroczej i pięknej twarzy. »Ten jest piękniejszy, niż kiedykolwiek usłyszano. Ten jest piękniejszy od Dionizosa«”.

skończyła osiemnaście lat <sup>55</sup> .	ווי אים איצט, פֿולע אַכצן יאָרן.
Ładniejszej nie znajdziesz.	קיין שענערע איז נישט פֿאַראַנען.
Jej piękna postawa nie ma równych <sup>56</sup> .	איר לויטער לייב האָט נישט קיין גלײַכן.
Miejsca, które zajmuje,	דאָס אָרט, וווּ זי איז איינגעשטאַנען,
tylko szczęściem można osiągnąć.	האָט בלויז דאָס גליק געקאָנט דערגרייכן.
Nazywali ją Piękna Druzjana... <sup>57</sup>	גערופֿן האָט מען זי דרוזיאַנע
Stoi ona na górze	די שיינע... שטייט זי אין דער הייך און
i przez okno patrzy z daleka,	ביים פֿענצטער זעט זי פֿון דער ווייטן
jak Bowo konno nadjeżdża <sup>58</sup> .	ווי בבא קומט אַהער צו רײַטן.

<sup>55</sup> *Dem kenigs tochter iz geworn, wi im ict, fule achcn jom.*

Nie ma w PW informacji, jakoby Bowo i królowna byli rówieśnikami: *nun h(o)t der konig hoch geborn / ejn hupsze* [RW: *g(o)r ejn szone*] *tocht(e)r von achcehn jom* – „teraz ma wysoko urodzony król [całkiem] piękną córkę [w wieku] osiemnastu lat”. Tymczasem OW nawet nie podaje wieku królowny, ograniczając się do wieści o wystawnym przyjęciu na dworze: *Ven hor un giorno una grā festa / Chel re erminio tenea grā corte*. Słowo *festa* było widocznie tak słabo zrozumiałe dla Lewity, że tłumaczył je w końcowym glosariuszu PW jako *ejn frolich wezn* – „bycie radosnym”.

<sup>56</sup> *Kejn szenere is niszt faranen. Ir lojter lajb hot niszt kejn glajchn.*

Opis w PW jest o wiele bogatszy w szczegóły, ale przedstawia też trudności semantyczne: *kejn hupsz(e)r geszalt un' szon(e)m* [RW: *szon(e)n lajbn / noch froje noch man ni* [RW: *in der welt nie*] *gewan(e)n / zi h(o)t cwaj ojgn* [RW: *szone ojgen*] *az cwo szajbn / in ir(e)m kopfe az ejn k(a)rwonkel bran(e)n / ir szonhajt sztet nit g(a)nc* [RW: *ir szejnhajt sztet nit*] *cu szrajbn* – „ładniejszej postawy i piękniejszego ciała ani kobieta, ani mężczyzna [na świecie] nigdy nie dostali. Ma dwoje oczu [pięknych] jak talarki, żarzą się w jej głowie jak węgielki. Jej piękna nie da się [w ogóle] opisać”.

Trudny do odczytania jest rzeczownik *szajb* ze SWN *skiba* – „plaster”, co oznaczało m.in. kawałek pnia w przekroju poprzecznym. Metafora wskazuje na to, że Druzjana ma oczy piękne, bo wielkie, a ich źrenice przypominają twardziel pnia otoczony bielem. Z opalem kojarzony jest także rzeczownik *karwonkel*, w którym widoczny jest łac. rdzeń *carbo* – „węgiel”, por. wł. *carbonella*, tj. mały, żarzący się kawałek węgla.

<sup>57</sup> *Gerufn hot men zi Druzjane di szejne...*

Pisownia imienia różni się zależnie od źródeł. Uzasadnione jest przypuszczenie, że ortografia RW i PW oddaje wymowę z końcowym *-a*, jak „Drusiana” z OW.

<sup>58</sup> *Sztejtz iz in der hejch un bajm fencter zet zi fun der wajtn wi Bowo kumt aher cu rajtn.*

Doszło tu w MW do nieporozumienia składniowego. Czytamy w PW: *ejn mol do z(a)ch zi dort fun wajtn / Bowo ub(e)r den p(a)lac do her rajtn* [RW: *g(o)r fajn herajm cu rajtn*] – „pewnego razu zobaczyła z daleka, jak Bowo [całkiem elegancko] zbliża się konno prosto do pałacu”. Nie ma tu mowy o tym, jakoby Druzjana znajdowała się na górze ani przy oknie. Mylący okazuje się przysłówek *uber* – por. SWN *ubar* w znaczeniu „dokładnie”. Nie ma to związku z niem. *über* w sensie „nad czymś”. Świadczy o tym także zastosowany biernik *den palac*. To nie Druzjana siedziała „wysoko w pałacu”, lecz Bowo jechał prosto do pałacu.

Czytamy wprawdzie w OW: *Städo con molte done in su la sala / Volendo comézare a far un ballo / In questo uscì fuor de la stalla / Bowo garzon col bel cavallo / Drusiana ludi e piu non balla / E corse a li balcon e riguardallo*. Parafrazując, Druzjana znajdowała się ze swoimi damami w sali „na górze” i zamierzała zatańczyć. Wtedy Bowo wyjechał ze stadniny na

Gwoli ścisłości należy powiedzieć,	למען האמת מוז מען זאגן,
że chłopak jej się bardzo spodobał <sup>59</sup> .	אז ס'איז געפֿעלן איר דער יונג וויל.
Spina konia ostrogami i jazda!	ער שפאָרנט ס'פֿערד און נעמט זיך יאָגן,
Sprawia, że koń skacze	ער מאַכט דאָס פֿערד זאָל טאָן אַ שפּרינג-אויף
na łokieć do góry, nie uderzając go	אָן אייל די הייד, דערבטי ניט שלאָגן
przy tym szpicrutą... <sup>60</sup> Mówi panienka	עס מיט דער שפּיצרוט... זאָגט די יונגפֿרוי
do swoich towarzyszek przy oknie:	צו אירע חברטעס ביים פֿענצטער:
– Jakież on przystojny! Cudowny! Najpiękniejszy... <sup>61</sup>	– ווי שיין ער איז! אַ פּראַכט! דער שענסטער...
Myśleć [Druzjana] nie przestaje <sup>62</sup>	זי קאָן נישט אויפֿהערן צו טראַכטן

pięknym koniu. Druzjana usłyszała to, zrezygnowała z tańców i pobiegła „na balkony”, żeby go obejrzeć. Ani w PW, ani w RW nie ma jednak o tym wzmianki.

<sup>59</sup> *Leman hoemes muz men zogn, az s'iz gefeln ir der jung wojl.*

Nie tylko nie ma hebraizmu w PW, ale w tym punkcie na samym początku oktawy nie ma też wzmianki o tym, że Bowo spodobał się Druzjanie. Czytamy tylko w PW: *zi zach wi er s(a)s azo wol cu pferd* – „zobaczyła, jak dobrze dosiada konia”.

<sup>60</sup> *Er macht dos ferd zol ton a szpring-ojf an ejl di hejch, derbaj nit szlogn es mit der szpicrut...*

O szpicrucie nie ma wzmianki w PW, jest natomiast inna informacja: *ejn(e)r eln hoch macht er es ojf szpringn fun der erd / di g(a)nc szt(o)t w(o)s im noch szojen* – „na wysokość łokcia sprawia, że [koń] podskoczy od ziemi, całe miasto było tam oglądać go”. Jeszcze inaczej jest to ujęte w RW: *ejn(e)r eln hoch szpr(a)ng es fun der erde / di ganc szt(o)t macht er im noch szojen* – „na wysokość łokcia podskoczył [koń] od ziemi, [Bowo] sprawiał, że całe miasto się mu przyglądało”.

<sup>61</sup> *Zogt di jungfroj cu ire chawertes bajm fencter: – Wi szejn er iz! A pracht! Der szenster...*

Nie ma hebraizmu w PW: *do szpr(a)ch zi cu ir(e)r* [RW: *cu ejn(e)r ir(e)r*] *junk frojen* – „wtedy powiedziała swoim damom [jednej ze swoich dam] do towarzystwa”. Okno też odgrywa inną rolę w PW: *od(e)r ich mus do hin ob fum fenst(e)r placn* – „ale ja muszę tam [iść], precz z miejsca przy oknie”. Inaczej mówiąc, Druzjana wypędza swoje towarzyszkę z miejsc przy oknie, żeby lepiej się przyglądać Bowie. Powód znajdujemy w ostatnim wersie oktawy PW: *majn leb t(o)g z(a)ch ich kejn hupsz(e)rn regacn* – „w życiu nie widziałam przystojniejszego chłopaka”. Rzeczownik *regacn* – „chłopak” – jest zapożyczeniem z bolońskiego, por. wł. *ragazzo*. Ciekawe, że tego słowa nie znajdujemy w OW, w którym widnieje natomiast rzeczownik *garzon* – zapożyczenie z fr. *garçon*.

Całkiem inaczej przebiega zakochanie się Druzjany w OW: *Certamente lei moria da-more / E per uergogna nol mostra di fore* – „Na pewno umierała z miłości, ale ze wstydu tego nie pokazywała”. Podczas gdy postać u Lewity nie waha się pokazać towarzyszkom swojego zauroczenia, wenecka Drusiana okazuje się o wiele bardziej wstrzemięźliwa w obawie przed plotkami innych dam.

<sup>62</sup> *Zi kon niszt ojfhern cu trachtn.*

Inaczej ujmuje to PW: *d(e)r noch begond zi in ir zeln(e)rt cu gedenkn* [RW: *d(e)rnoch begonde zi cu ir zeln(e)rt gedenken*] – „potem zaczęła sobie myśleć”. Należy tu podkreślić, że SWN czasownik *giđenken* znaczący „pamiętać”, ale tylko z okolicznikiem w dopełniaczu. W innych przypadkach odmiany oznaczał raczej „myśleć” w sensie knucia, planowania.



o jeźdźcu przepięknym <sup>63</sup> .	פון ריטער-יינגל ווונדערשיינעם.
Jak można nie zauważyć takiego?	ווי זאָל מען נישט אַזעלכן אַכטן?
Gdyby mogła być z nim sam na sam,	ווען זי קאָן זיין מיט אים אין איינעם,
uśmiechałby się tylko dla niej...	ער זאָל צו איר אַ בלויזן לאַך טאָן...
Na myśl o takim szczęściu płakać jej się chce <sup>64</sup> .	פֿון גליק-געדאַנק איר גלוסט זיך וויינען.
Oby udało jej się spotkać go prędko...	קוים קאָן זי אים נישט טרעפֿן באַלד...
Czuje, jak drży jej serce.	זי פֿילט, ווי ס'האַרץ אין איר אַנטפֿאַלט.
Pewnego słonecznego poranka <sup>65</sup>	און אין אַ זוניקן באַגינען
przyjechał Bowo na swym koniu,	איז בָּא אויף זײַן פֿערד געריטן
podekscytowany przejażdżką <sup>66</sup> .	אין זײַן שפּאַצירלויף זיך פֿאַרכליינען.
Druzjana przecięła mu	דרוויאַנע האָט אים דורכגעשניטן
drogę, strojąc taką minę <sup>67</sup> ,	דעם וועג אַנטקעגן מיט אַ מינע

<sup>63</sup> *Fun rajter-jingl wunderszejnem.*

Tymczasem jest mowa niezależna niezwiązana w PW: *ach g(o)t wi iz d(o)s der szonstn* [RW: *ach wie ist d(o)s der ale szonstn*] *knabn* – „ależ [Boże] jest to chłopak najpiękniejszy [ze wszystkich]”.

<sup>64</sup> *Fun glik-gedank ir glust zich wejnen.*

Nie o łzach, lecz o istnej chorobie mowa w PW: *zajn szonhajt hot mich g(a)nc ton krenkn* [RW: *macht mich ganc krenken*] – „jego piękno powoduje, że choruję”. Tę oktawę poprzedzają jeszcze dwie, których treści nie ma w MW. Czytamy wcześniej w PW: *w(o)s gelt un' gut wolt ich drum szenkn / d(o)s ich ejn zolchn man zolt h(o)bn* [RW: *d(o)s ich wist ejn zolchn m(a)n cu hobn*] – „ile pieniędzy i dóbr wyłożyłabym, żeby mieć [żebym mogła mieć] takiego męża”. Zarysuje się tu nieco inny obraz Druzjany – mniej marzącej i bardziej konkretnej, bo już z zamiarem matrymonialnym, a przede wszystkim – świadomej swojej dominującej pozycji księżniczki, która ma dostęp do bogactw i może sobie sama męża wybrać.

Znajdujemy w tym punkcie dyskretną erotykę w OW: *E drusiana damar gettaua fuocho / Hauea el suo dolzore tutto spanto* – „A Druzjana aż się paliła do kochania, wylała już całą swoją słodycz”. Życiowa metafora wykracza jednak poza ogólny styl oktawy. W następujących wersach wymarzona interakcja powraca do niedopowiedzeń o prostej rozmowie. Czytamy dalej w OW: *Anche pensa che modo trouasse / Che ella al suo buouo fauelasse* – „Tylko o tym myśli, jak znaleźć sposób, aby swojego Bowa zagadnąć”.

<sup>65</sup> *Un in a zunikn baginen.*

Okolicznik czasu jest zupełnie inny w PW: *on ejn(e)m zunt(i)g morgn* – „w niedzielę rano”. Jeszcze klarowniej wynika to z RW, w którym jest tylko: *on ejn(e)m zunt(i)g*, bez określenia pory dnia.

<sup>66</sup> *Iz Bowo ojf zajn ferd geritn in zajn szpacirlojf zich farchlinen.*

Bowo nie jest jednak sam w PW: *er un' ejn tejl zajn(e)r gezeln ojch* – „on, a także niektórzy jego kompani”. Jazda grupowa jest obecna także w OW: *E molte uolte cō li soi cōpagnoni / Sandauá solazádo a lor piacere* – „Wielokrotnie ze swoimi towarzyszami jeździli dla zabawy według własnej woli”.

<sup>67</sup> *Dem weg antkegn mit a mine.*

Nie ma wzywających spojrzeń w PW: *g(o)r mit libn ojgn zi in on zach* – „patrzyła na niego wręcz zakochanymi oczyma”. Potwierdza to jeden z następujących wersów PW: *ir herc d(o)s brent ir noch dem jung(e)n* – „serce jej się pali[ło] za młodzieńcem”.

która mówi: – Patrz, nie unikałam cię,	וואָס זאָגסט: – זע, כ'האָב דיך נישט געמיטן,
powiedz tylko słowo, a ja wskoczę tam,	א וואָרט בלויז זאָג און איך וועל שפּרינגען
do ciebie, chłopcze mój szanowny <sup>68</sup> .	ארויף צו דיר, מיין ליכטיק יינגל.
Tyle że Bowo jedzie dalej swoją drogą.	נאָר בבא ריט זיין וועג דעם גלייכן.
Nie pomagą jej mizdrzenie się, machanie <sup>69</sup> .	עס העלפט איר נישט דאָס חנדלען, ווינקען.
Zawstydzona, wraca skulona,	פאַרשעמט זי נעמט צוריק זיך שליכטן,
nie robi już zwinnych podskoków.	שוין ניט מיט טריט אַזעלכע פּלינקע.
Buzia poszarzała jej i zbladła <sup>70</sup> .	דאָס פנים אירס ווערט מאַטער, בלייכער.
Nie ma ochoty jeść ani pić.	איר גייט נישט אין דאָס עסן, טרינקען.
W łóżku rzuca się jak w gorączce,	אין בעט עס וואַרפט זי ווי אין פֿיבער,
nie śpi, z trudem doczeka końca tej nocy <sup>71</sup> .	זי שלאָפט נישט, קוים די נאַכט קומט-איבער.

<sup>68</sup> *A wort blojz zog un ich wel szpringen arojf cu dir, majn lichtik jingl.*

Nie ma mowy niezależnej w PW: *zi wer gern her ob cu im* [RW: *im herab*] *gesprung(e)n* – „wskoczyłaby chętnie na niego”. Warto podkreślić, że scena tej pierwszej rozmowy nie jest obecna w OW. Tam Druzjana po wypatrzaniu Bowa przez okno wybiera się bezpośrednio do ojca z prośbą o zorganizowanie bankietu i odkomenderowanie chłopca do obsługiwanego gości. W rezultacie pierwsze słowa Druzjany do Bowa są rozkazem: *Guardando buouo disse menarai / Alquanti garzoni e da me uerai* – „Patrząc na Bowa, powiedziała: »Zabierz kilku służących i przyjdź [z nimi] do mnie«”.

<sup>69</sup> *Es helft ir niszt dos chejndlen, winken.*

W PW nie ma hebraizmu: *es holf nit ir lechl(e)n un' ir wink(e)n* [RW: *nit al ir lechl(e)n un' wink(e)n*] – „nie pomógł [cały] jej uśmiech ani jej machanie”. Warto zauważyć, iż *ir* nie jest tu, jak w MW, dopełnieniem dalszym, tylko dzierżawczym.

<sup>70</sup> *Farszemt zi nemt curik zich szlajchn, szojn nit mit trit azelche flinke. Dos ponem irs wert mater; blejcher.*

Nie ma odpowiednika tego fragmentu u Lewity. Czytamy raczej w PW: *zi lis im noch ejn zojfc ejn grusn* [RW: *ejn zojfc der wos grus*] / *vor on mechtig wolt zi hin zink(e)n* [RW: *vor un-mechtig wolt zi glajch hin zinken*] / *zi zent zich noch im* [RW: *zi zecet zich noch im*] *in zolch[e]r mosn / d(o)s zi nit mocht esn noch trink(e)n* – „zostawiła mu jeszcze westchnienie na pożegnanie [westchnienie, które było pożegnaniem], z frustracji chciała się zapaść [pod ziemię]. Tęskni za nim [nastawiła się na niego] w takiej mierze, że nie mogła jeść ani pić”. Są tu dwa kluczowe słowa do zrozumienia sensu oryginału, por. *zoyfc* z MHD *siufzen* – „wzdychać” oraz *zenen zich* z MHD *senen* – „tęsknić”. Nie ma SWN odpowiednika tego ostatniego słowa, z czego wynika, że w XVI w. było ono jeszcze swojego rodzaju neologizmem. Faktycznie w rękopisie zamiast niego pojawia się czas przeszły prosty od *zecn* w sensie „nastawić”.

<sup>71</sup> *In bet es warft zi wi in fiber, zi szloft niszt, kojn di nacht kumt-iber.*

Inaczej jest to ujęte w PW: *di zelbig n(a)cht legt zi zich on gesn* [RW: *on esn*] *nid(e)r / die ganc n(a)cht warft zi zich hin un' wid(e)r* – „tej nocy kładzie się bez jedzenia, całą noc rzucała się tu i tam”. Nie ma tutaj wzmianki o gorączce, jest natomiast forma partycypialna *gesn*. Nie ma wprawdzie przedrostka *ge-*, RW nie zostawia jednak wątpliwości, że to jest imiesłów czasownika *esn* – „nie zjadłszy”.

Tropy jedzenia i nocy są obecne także w OW, ale w zupełnie innym układzie. Czytamy w OW: *Ordeno le donne che a lei pare / Che desenassero la matina con lie / Così passo la note e uenne die* – „Obwieściła damom, iż życzy sobie, żeby nazajutrz zjadły obiad z nią. Tak

Za Bowem ciągle tęskni <sup>72</sup> .	נאך בבאן האלט זי אין איין בענקען.
O świecie idzie do ojca <sup>73</sup>	זי קומט צום פאטער, ווען ס'נעמט טאָגן,
i mówi mu: – Zachoruję...	און זאָגט אים: – כ'וועל עס איבערקערענקען...
I zaczyna przy nim płakać, biadolić <sup>74</sup> .	און הייבט פֿאַר אים אָן וויינען, קלאָגן.
– Córko kochana, opanuj	– מיין ליבע טאכטער, דאַרפסט באדענקען
się, ojcu możesz powiedzieć wszystko,	זיך, קאָנסט דיין טאטן אַלצדינג זאָגן,
jestes moją pociechą, gdym zmartwiony –	דו ביסט מיין טרייסט אין אלע זאָרגן –
czego chcesz, dziecko, od samego rana?	וואָס ווילסטו, קינד, אין פֿריען מאָרגן?
Ojcie najdroższy, musisz mnie wysłuchać <sup>75</sup> ,	– מיין ליבער פאטער, זאלסט מיר הערן,
to nie jest wielka rzecz <sup>76</sup> .	עס איז נישט פֿון די גרויסע זאַכן.

minęła noc i nastał [nowy] dzień”. Jest to zgodne z fortelem Druzjany, żeby ojciec rozkazał Bowie obsługiwać bankiet, a w ten sposób będzie mogła spotkać go z bliska. Nie ma tu wzmianki ani o niespożytej kolacji, ani o nieprzespanej z tęsknoty nocy.

<sup>72</sup> *Noch Bowen halt zi in ejn benken.*

Temat tęsknoty pojawia się dopiero tutaj w MW, lecz wyrażony za pomocą nieco nowocześniejszej leksyki. Powtarza się także w PW: *noch Bowo tet zi zich zer f(a)r lang(e)n*, też w znaczeniu „tęsknić”.

<sup>73</sup> *Zi kumt cum foter, wen s'nemt togn.*

Niecierpliwość Druzjany jest bardziej wyrazista w PW: *zi kont kojtm wartn biz es her toget* – „ledwo mogła się doczekać świtu”. Podkreśla to jeszcze następny wers PW: *un' floks in irs vat(e)rs kam(e)r gegang(e)n* – „a nagle wkroczyła do komnaty swego ojca”. Wzmianki o tak porywczym zachowaniu brakuje w MW. Nie ma jej także w OW: *Dapoi uenne el giorno seguente / Ando la dona doue el padre staua / Doue in compagnia de molta géte / Videla el padre...* – „Gdy nastał następny dzień, dama poszła tam, gdzie znajdował się ojciec. Otoczony ludźmi ojciec zobaczył ją”. Klimat OW oddaje raczej spoczętne konwenanse arystokratycznego dworu aniżeli poufałość dziewczyny w wersji Lewity, w której Druzjana pozwala sobie wejść nieproszona do sypialni ojca.

<sup>74</sup> *Un hejbt far im on wejnen, klogn.*

W PW jest raczej opis tego, co robi zaskoczony ojciec: *er mit dem kopf cum bet h(e)rojs ragt* – „On wyskakuje w szlafmycy”. *Kopf* należy tu odczytać w porównaniu ze SWN *choph* w znaczeniu „pokrywka”, tak że *kopf cum bet* jest dosł. „nakryciem głowy do łóżka” – szlafmycą. Komizm sytuacji zagubił się w MW. Warto też zanotować MHD *ragen* na określenie gwałtownego ruchu do góry.

<sup>75</sup> *Mejn [prawdopodobnie błąd drukarski, powinno być majn] liber foter, zolst mich hern.*

Doszło tu do nieporozumienia w MW. Czytamy w PW: *zi szprach lib(e)r foter genedig(e)r hern* – „Powiedziała: »Drogi Ojcze, miłościwy Panie«”. Czasownik „słuchać” występuje w PW jako *horn*, a miejscami w RW jako *hojrn*, ale nigdzie w dzisiejszej pisowni. *Hern* jest tu więc wołaczem – „Panie”, na co wskazuje także stosowanie bardzo formalnego przymiotnika *genedig-* oraz, w dalszym ciągu przemówienia Druzjany, formy grzecznościowej „wy”.

<sup>76</sup> *Es iz niszt fun di grojse zachn.*

Inaczej w PW: *majn be gerung* [RW: *b(e)gerung*] *wil ich ojech do zogn* – „moje życzenie zaraz Wam powiem”. Jest tu widoczny MHD *beger-* w znaczeniu łac. *cupio*.

Nie jestem już dzieckiem, potraktuj mnie poważnie <sup>77</sup> ,	כ'בין נישט קיין קינד מער, נעם מיך ערנסט,
ogłoś, aby mi szykowano kuchnię,	זאג-אן, מ'זאל גרייט די קיך מיר מאכן,
ładnie chcę bankietem uczcić	כ'וויל מיט א מאָלצייט שיין באערן
przyjaciółki swoje <sup>78</sup> , nie śmieję się,	די פריינדנס מינע, זאָלסט נישט לאַכן,
a służących chcę, jeśli pozwolisz,	די סארװערס, וויל איך, זאָלסט דערלויבן,
sama móc wytypować <sup>79</sup> .	אליין איך זאל זיי קאָנען קלויבן.
Ojciec uśmiechnął się,	דער פאָטער געטאָן אַ שמייכל,
podnosząc się niewyspany w łóżku <sup>80</sup> :	אין בעט זיך אויפגענוצט פאַרשלאָפֿן:
– Wszystko, co mówią twoje usteczka,	– דאָס אַלץ, וואָס זאָגט-אַרויס דיין מיילכל,
spełnione będzie według nadziei <sup>81</sup> .	דערפֿילט וועט ווערן מיט פאַרהאָפֿן.

<sup>77</sup> *Ch'bin niszt kejn kind mer, nem mich ernst.*

Nie ma śladu tej wypowiedzi w PW. Czytamy tam: *ejn gebet zolt ir mir hojet gewern* [RW: *ejn g(e)bet zolt ir mich gewern*] – „Raczej mi [dzisiaj] spełnić jedną prośbę”.

<sup>78</sup> *Ch'wil mit a molcajt szejn baern di frajndins majne.*

Czytamy w PW: *ejn grosn* [RW: *ejn grose*] *fost wolt ich machn gern / majn(e)n* [RW: *al majn*] *junk frojen um dem mitogn* [RW: *um den mitn togn*] – „wielkie przyjęcie chciałabym chętnie wydać dla [wszystkich] moich dam towarzyszących w obiedzie”. Ogólnie pojęty „posiłek” – *molcajt* z MW – jest tu wyszczególniony jako „obiad”, co zgadza się z czasownikiem *desenare* – „zjeść obiad” w OW, *vide supra* przyp. 48.

Osobnym zagadnieniem jest stosunek Druzjany do zaproszonych. Są to *frajndins* – „przyjaciółki” w MW, ale *junk frojen* – „damy towarzyszące” w PW i RW. Spotykamy jeszcze inną kategorię w OW: *Con molte dōne e dame*. Podczas gdy *dama* nie wzbudza wątpliwości, *dōna* albo *dona* z łac. *dōmīna* to „jaśnie pani”.

<sup>79</sup> *Di serwers, wil ich, zolst derlojbn, alejn ich zol zej konen klojbn.*

Samodzielny dobór służby przez Druzjanę nie jest tak wyraźny w PW, choć wynika *implicit* z jej żądania. Czytamy w PW: *un' ir zolt mir servir(e)r der cu gebn* [RW: *mir d(e)r cu servirn gebn*] / *die mir gevohn un' mir zajn ebn* – „a macie mi dać do tego służących, jacy podobają mi się i są mnie godni”.

Wymagania Druzjany nie są jakościowe, lecz ilościowe w OW: *Per certo padre ne uoglio alquanti / De quelli uostri seruidori e fanti* – „Na pewno, ojczu, chcę ich mnóstwo spośród waszych służących i pachołków”. Jest tu dyskretny podstęp zamiast żądania samodzielnego wyboru. Im liczniejsza służba, tym większe możliwości, że w jej gronie znajdzie się także Buovo. Wenecka Druzjana jest zapewne bardziej makiaweliczna niż u Lewity.

<sup>80</sup> *Der foter hot geton a szmejchl, in bet zich ojfgezect farszlofn:*

W PW nie ma tego opisu. Oktawa 106 zaczyna się odpowiedzią ojca, która w MW ma dopiero nastąpić.

<sup>81</sup> – *Dos alc, wos s'zogt-arojs dajn majlchl, derfilt wet wern mit farhofn.*

W PW ton odpowiedzi ojca jest nieco mniej pieszczotliwy, choć też serdeczny: *d(o)s zol zajn du libe tocht(e)r majn / ich wil dirs gern* [RW: *be gern*] *d(e)r la(u)bn* – „niech będzie, droga córko moja, chętnie pozwałam ci na to”. Przedrostek *be-* w RW jednak zastanawia, czy użyty tu jest przysłówek *gern* – „chętnie”, czy może raczej rzeczownik (*be)ger* w bierniku. Inaczej mówiąc, czy rozwijając wyraz *dirs*, nie należałoby odczytać go jako *dir dos begern* zamiast *dir es gern*. Forma rzeczownika bez przedrostka *be-* była jeszcze powszechna w MHD w znaczeniu „życzenie”. W takim przypadku zdanie brzmiałoby: „Pozwałam ci na [spełnienie swojego] życzenia”.

Wybieraj służących, ale mądrze <sup>82</sup> .	דו קלייב סערווירערס אויס מיט שכל.
– Biorę młodego kawalera Bowa,	– איך נעם דעם יונגן בחור בבא,
jego służących też chciałabym mieć <sup>83</sup> .	איך זיינע דינערס וואָלט איך וועלן.
– Ano – mówi król – idź go wyznaczyć!	– נו, – זאָגט דער קעניג – גיי באַשטעל אים!

## Konkluzje

Komentarze, jakimi zostało opatrzone filologiczne tłumaczenie fragmentów adaptacji Knaphejsa, w których dokonano porównania tej uwspółcześnionej wersji zarówno z pierwodrukiem Lewity z 1541 r. z Isny, jak i z rękopisem padewskim z 1507 r. oraz z inkunabułem weneckim w języku weneckim z 1487 r., prowadzą do trzech głównych wniosków:

1. Porównanie tekstu opublikowanego w serii „Musterwerk”, tj. najnowszej adaptacji Knaphejsa, z pierwotną wersją poematu Lewity wydaną w 1541 r. w Isny rzuca światło na niektóre aspekty historii języka jidysz. Język Lewity, inaczej mówiąc – jidysz pierwszej połowy XVI w., cechuje:

a) zachowanie elementów składni prostej średnio-wysoko-niemieckiej, w tym przede wszystkim czasu przeszłego prostego; czasów zaprzeczonych; opozycji w odmianie rzeczowników pod względem morfologii (biernik i celownik nigdy nie są tożsame), jak i doboru przypadku

<sup>82</sup> *Du klajb serwirers ojs mit sejchl.*

Hebraizm jest obecny tylko w MW, podczas gdy w PW nie ma nawet wzmianki o „zdrowym rozsądku” – *sejchl*. Czytamy w PW: *nim noch* [RW: *nim dir nojert noch*] *al dem wiln dajn / welche serwir(e)r du wilst hobn* – „weż [sobie znowu] według własnej woli wszystkich służących, jakich chcesz mieć”.

Odpowiedź ojca jest jeszcze bardziej lakoniczna w OW: *Disse el padre cara figlia e damma / Vedi e qui presente assai famigli* – „Powiedział ojciec: »Droga córko, damo, [sama] widzisz, że tu obecnych jest wielu służących«”. Pozwolenie jest domyślne, a pośpieszna odpowiedź zależy od okoliczności dialogu: odbywa się on nie w sypialni ojca, lecz *in compagnia de molta géte* – „w towarzystwie wielu ludzi”, z którymi ojciec już rozmawiał, zanim Drusiana przyszła do niego z prośbą. Ton ojca jest także surowszy ze względu na towarzystwo, co sugeruje stosowanie latynizmu *famigli*, por. łac. *famulī*, oraz formalny wołacz *damma* w odniesieniu do córki.

<sup>83</sup> – *Ich nem dem jungn bocher Bowo, ojch zajne diners wolt ich weln.*

Hebraizm, obecny tylko w MW, wypacza rolę Bowa. Czytamy w PW: *ich nem Bowo den jungn knabn / in un'* [RW: *in un andrefal*] *zajn gute gezeln* – „Biorę młodego służącego Bowa, jego i [jeśli nie, to] jego dobrych towarzyszy”. Bowo jest określany jako *knab* – „chłopak na posyłki”, a nie jako kawaler. Co za tym idzie, inni służący są jego towarzyszami, a nie jego własną służbą. Godne uwagi jest to, że w RW kompani Bowa mieli być alternatywą, podczas gdy stali się niezbędnym dodatkiem w PW. Drużjana w PW jest mniej ostrożna, mniej się boi, że zdradzi ojcu prawdziwy powód swojego zainteresowania Bowem, jednak jeszcze daleko jej do nazwania go „kawalerem”, czyli domyślnie – potencjalnym narzeczonym.

z określonymi przyimkami, np. *in*, *oif*, przy czym biernik wskazuje na ruch, a celownik (podobnie jak łaciński *ablativus*) na stan w okolicznikach miejsca;

b) historycznie oczywista nieobecność kalk i zapożyczeń z języków słowiańskich;

c) znacznie bardziej ograniczona obecność hebraizmów, co skłania do refleksji na temat antropologicznych priorytetów w społeczności potencjalnych odbiorców dzieła Lewity. Wysunąć można hipotezę, że akulturacja była wyżej ceniona niż zachowanie odrębności kulturowej w stosunku do społeczności większościowych. To z kolei rodzi pytanie, czy w XVI w. jidysz był naprawdę tylko *mame-loszn*, a nie raczej językiem już w pełni literackim, przy czym różnice między nim a hebrajskim nie miały charakteru diastratycznego, czyli uwarunkowanego socjokulturowo (język ludowy kontra język uczonych), lecz diafazyczny, czyli uwarunkowany stylistycznie (język świecki kontra *loszn kojdesz*).

2. Porównanie fragmentów pierwodruku Lewity wydanego w 1541 r. w Isny z rękopiśmienną wersją padewską z 1507 r. uwidacznia dwa typy różnic:

a) leksykalne – manuskrypt zawiera więcej zapożyczeń z włoskich języków północnych, w szczególności weneckiego i odmiany dialektalnej bolońskiej języka lombardzkiego. Przy redagowaniu rękopisu do druku 34 lata później zostały one zastąpione przez autora wyrazami pochodzenia południowoniemieckiego.

b) ortograficzne – podczas gdy w pierwodruku z 1541 r. zupełnie nieobecne jest notowanie samogłosek, rękopis zawiera miejscami *nikud* zgodny z wymową sefardyjską, co ułatwia rozszyfrowanie wyrazów niejednoznacznych, które zostały oddane w pierwodruku za pomocą kursywy drukarskiej zwanej *ksywo ktono*.

3. Porównanie dzieła Lewity w jidysz-tajcz z weneckim inkunabułem w języku weneckim, który to inkunabuł był dla niego inspiracją, wskazuje na to, że chociaż fabuła i postaci w obu tekstach są zasadniczo tożsame, zachodzą różnice przynajmniej w dwóch obszarach:

a. Warstwa geograficzna – oryginał wenecki utrzymuje się w konwencji opowieści rycerskich cyklu karolińskiego<sup>84</sup> i choć anonimowy autor nie

<sup>84</sup> Określenie „cykl karoliński” pochodzi od imienia cesarza Karola Wielkiego. Jest to bardzo szerokie pojęcie obejmujące całą *matière de France*, czyli wszystkie utwory powielające treści i toposy oryginalnie zawarte w tak zwanych „pieśniach o czynie” – poematach epickich o dziejach Karola Wielkiego i jego paladynów napisanych już od XI w., przeważnie w północnofrancuskim języku *langue d'oïl*. Wykraczając poza gatunek ściśle epicki, *matière*

określa położenia Antony, to podaje np. szczegóły topograficzne Burgundii czy Moguncji. Egzotyka utożsamiana jest z Bliskim Wschodem, reprezentowanym tu przez osmańskiego (jak się domyślamy) Sułtana czy przez państwa ormiańskie itd. Tymczasem Lewita umiejscawia akcję swojej opowieści w środowisku włoskim. Miasto Antona znajduje się w Lombardii, niebezpieczne szlaki morskie, o których wspomina, wiodą koło Ankony i Dalmacji. Dobrze znane Wenecjanom królestwo Ormian staje się natomiast fikcyjnym miastem Armonia.

b. Postaci żeńskie – pojawiają się trzy główne kobiety:

i) wyrodna matka Bowa – Brandonia. W inkunabule weneckim jest do tego stopnia ucieleśnieniem kobiecych wad, że anonimowy autor wspomina ją z imienia dopiero na trzeciej stronie tekstu. Tymczasem u Lewity postać ta jest bardziej skomplikowana psychologicznie, a rekonstrukcja jej historii osobistej, choć zwięzła, daje pretekst do krytycznych rozważań autora na temat aranżowanych małżeństw.

ii) córka Sułtana – Malgarita. W inkunabule weneckim jej postać jest wykorzystywana do wygłoszenia propagandowych treści w duchu prokatolickim, a przypisana jej rola sprowadza się do bycia bohaterką publicznego nawrócenia na jedynie słuszną (w domyśle autora tego inkunabułu) wiarę. Tymczasem u Lewity staje się równoprawną interlokutorką głównego bohatera – Bowa, chociaż ostatecznie nie biorą ze sobą ślubu.

iii) wybranka Bowa – Druzjana. Absolutnie podległa ojcu, w inkunabule weneckim skrupulatnie przestrzega wszystkich konwenansów narzuconych przez warstwę społeczną, z której pochodzi – arystokrację. Tymczasem u Lewity wykazuje się inicjatywą także na tle erotycznym – pierwsza zagaduje młodego Bowa; szanuje ojca, ale odnosi się do niego bez zbędnych formalności. Jest czynnym podmiotem narracji – w przeciwieństwie do postaci weneckiej, która ma być przede wszystkim wzorem biernej damy nadwornej.

*de France* szybko obejmowała także poematy rycerskie i inne utwory wierszowane i najpóźniej w XIII w. rozpowszechniła się także w północnych Włoszech, w szczególności w Treviso w pobliżu Wenecji i w Ferrarze niedaleko Bolonii. Doczekała się także licznych adaptacji w różnych językach romańskich, w tym – w językach używanych w północnej części Półwyspu Apenińskiego.

## Bibliografia

### 1. Źródła archiwalne

Biblioteka Narodowa w Jerozolimie

Eliahu ben Aszer ha-Lewi Aszkenazi, *Bowo Dantona* (rękopis „Natan bar Jehiel Zinl zw. Kerfil Wintric”), sygn. JER NLI 7565=8.

### 2. Źródła opublikowane

Bocher Elia, *Bowo-buch*, ze starojidysz [adapt.] Mojsze Knaphejs, red. i wstęp Szmuel Rożański, Buenos Aires 1962.

Bocher Elia, *Poetische szafungen in jidisz*. Erszter band: *Reprodukcje fun der erszter ojsgabe Bowo Dantona, Ejzne 1541*, red. Judah A. Joffe, [Nju Jork 1949].

Bocher Elye, *Due canti yiddish. Rime di un poeta ashkenazita nella Venezia del cinquecento*, z jidysz-tajcz na włoski tłum. Claudia Rosenzweig, „Quaderni di Traduzione” (2010), nr 4.

Bovo d’Antona by Elye Bokher: *A Yiddish Romance*, red. Claudia Rosenzweig, Leiden 2015.

*Buovo d’Antona. Cantari in ottava rima (1480)*, red. Daniela Delcorno Branca, Roma 2008.

*Buovo d’Antona*, wyd. Annibale Fossi, Venetia 1487.

### 3. Opracowania

Artico Davide, *The Author as Gesture in Elia Levita’s Bovo-Bukh*, „Studia Philologica Wratislaviensia” 16 (2021), nr 4.

Artico Davide, *Buovo d’Antona fra originale veneziano e suo adattamento yiddish: la narrazione cavalleresca veicolo delle ideologie*, „Romanica Silesiana” 17 (2020), nr 1.

Asor Rosa Alberto, *Storia europea della letteratura italiana*, t. 1: *Le origini e il Rinascimento*, Torino 2009. Wersja elektroniczna.

Baechler Raffaella, *Absolute Komplexität in der Nominalflexion: Althochdeutsch, Mittelhochdeutsch, Alemannisch und deutsche Standardsprache*, Berlin 2017.

Baumgarten Jean, *Introduction to Old Yiddish Literature*, oprac. i tłum. Jerold C. Frakes, New York 2005. Pierwsze wydanie w j. francuskim: *Introduction à la littérature yiddish ancienne*, Paris 1993.

Delcorno Branca Daniela, *Un nuovo testimone del „Buovo d’Antona” in ottava rima*, „Italianistica. Rivista di letteratura italiana” 21 (1992), nr 2–3.

*Deutsches Wörterbuch von Jacob Grimm und Wilhelm Grimm*, wersja cyfrowa w: Wörterbuchnetz des Trier Center for Digital Humanities, Version 01/21, <https://www.woerterbuchnetz.de/DWB>.

*Early Yiddish Epic*, red. i tłum. Jerold C. Frakes, Syracuse 2014.

*Early Yiddish Texts 1100–1750*, red. Jerold C. Frakes, New York 2004.

Ferroni Giulio, *Profilo storico della letteratura italiana*, t. 1, Milano 1992.

Fishman David, *The Rise of Modern Yiddish Culture*, Pittsburgh 2005.



- Frakes Jerold C., *The Emergence of Early Yiddish Literature: Cultural Translation in Ashkenaz*, Bloomington 2017.
- Frakes Jerold C., *The Politics of Interpretation: Alterity and Ideology in Old Yiddish Studies*, New York 1989.
- Greve Rita, *Studien über den Roman Buovo d'Antona in Rußland*, Wiesbaden 1956.
- Harshav Benjamin, Harshav Barbara, *American Yiddish Poetry: A Bilingual Anthology*, Berkeley–Los Angeles–London 1986.
- Minkoff Nochem B., *Elia Bocher un zajn Bowo-buch*, Nju Jork 1950.
- Shmeruk Chone, *Machazot mikraim bejidysz 1697–1750*, Jeruszalajim 1979.
- Stuczko Nochem, *Der ojcer fun der jidiszer szprach*, red. Max Weinreich, Nju Jork 1950.
- Zinberg Israel, *A History of Jewish Literature*, t. 4: *Italian Jewry in the Renaissance Era*, red. i tłum. Bernard Martin, Cincinnati 1974.

*Davide Artico*

Uniwersytet Wrocławski  
davide.artico@uwr.edu.pl